

Sygn. akt: I C 1297/20 upr

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 marca 2021 r.

Sąd Rejonowy w Toruniu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	Sędzia Magdalena Glinkiewicz
Protokolant:	Staż. Katarzyna Stysiek

po rozpoznaniu w dniu 29 marca 2021 r. w Toruniu

sprawy z powództwa Prokuratora Prokuratury Rejonowej Toruń – Wschód w T. działającego na rzecz K. K.

przeciwko A. N.

o zapłatę

I. oddała powództwo;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 287 zł (dwieście osiemdziesiąt siedem złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 1297/20

## UZASADNIENIE

Prokurator Prokuratury Rejonowej Toruń - Wschód w T. działający na rzecz K. K. wniósł pozew przeciwko A. N. o zapłatę na rzecz Stowarzyszenia Hospicjum (...) w T. kwoty 1.500 z ustawowymi odsetkami od dnia 8 czerwca 2020 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za czyn niedozwolony popełniony na szkodę K. K..

W uzasadnieniu pozwu wskazało, że wyrokiem z dnia 21 maja 2019 r. w sprawie VIII K 96/18 wydanym w Sądzie Rejonowym w Toruniu przesądzone, że w dniu 3 listopada 2017 r. w T. A. N. (1) po uprzednim zagrożeniu K. K. pozbawieniem życia, dwukrotnie uderzyła ją narzędziem przypominającym metalową prostownicę w głowę, kopnęła w kolana i psiknęła w oczy nieustaloną substancją. Wskazał, że w wyroku nie orzekano o zadośćuczynieniu. Pozwana naruszyła swoim zachowaniem dobra osobiste K. K. w postaci nietykalności cielesnej, czci i godności osobistej oraz prawa do życia wolnego od lęku. Podał, że zachowanie pozwanej spowodowało u K. K. uraz związany z zaburzeniem poczucia bezpieczeństwa, upokorzenie, dolegliwości bólowe i potrzebę podjęcia środków ostrożności przy wychodzeniu z miejsca zamieszkania.

Nakazem zapłaty z dnia 14 lipca 2020 r. tutejszy Sąd uwzględnił żądanie pozwu. Pozwana wniosła sprzeciw od nakazu zapłaty.

W sprzeciwie pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zwrot kosztów postępowania, wskazała, że roszczenie nie może być uwzględnione z uwagi na jego niesprawiedliwość. Pozwana przyznała, że wobec niej wydano wyrok uznający ją winną popełnienia gróźb karalnych i naruszenia nietykalności cielesnej K. K., jednak z uwagi na to,

że wina i społeczna szkodliwość czynów była nieznaczna, sąd karny warunkowo umorzył postępowanie karne wobec oskarżonej na okres 2 lat próby. Pozwana podniosła, że w wyniku zdarzenia z dnia 3 listopada 2017 r. K. K. nie poniosła żadnych obrażeń, żaden z narządów jej ciała nie został naruszony i nie doszło też do rozstroju jej zdrowia. Pozwana wskazała, że wyrokiem z dnia 27 marca 2018 r. wydanym w sprawie I C 2075/17 rozwiązano małżeństwo A. N. (1) i J. N. (1) z wyłącznej winy J. N. (2), a za główną przyczynę rozvodu podano romans J. N. (1) z K. K.. Wskazała, że aktualnie pozwana leczy depresję spowodowaną upokorzeniem przez męża i K. K., ich romansiem, rozpadem rodziny. Pozwana podniosła, że powództwo wobec niej jest niezgodne z zasadami współżycia społecznego oraz że K. K. przyczyniła się w 100% do powstania krzywd, które ewentualnie miałyby jej wyrządzić pozwana. Wskazano także, że wyrok, który zapadł w sprawie karanej nie jest wyrokiem skazującym, a umarzającym warunkowo postępowanie wobec czego związanie wynikające z art. 11 k.p.c. nie ma zastosowania.

W odpowiedzi na sprzeciw prokurator podtrzymał swoje stanowisko, zaznaczył, że pozwana inaczej opisywała przebieg zdarzeń w swoich wyjaśnieniach w trakcie postępowania przygotowawczego, gdzie podała, że miała w ogóle nie wchodzić w dniu 3 listopada 2017 r. do mieszkania, w którym był jej mąż z K. K., a czekała z niebezpiecznym narzędziem na parkingu pod blokiem, oczekując na osoby, które wyjdą z tego mieszkania, co wskazywało na premedytację. Prokurator podniósł również, że pozwana nie może potrącać niejako swoich krzywd z krzywdami, które uczyniła K. K..

Strony w toku postępowania podtrzymały swoje stanowiska w sprawie.

### **Sąd ustalił, co następuje:**

A. N. (2) wraz z mężem J. N. (1) byli współwłaścicielami lokali mieszkalnych: przy ul. (...) w T. i przy ul. (...) w T.. Lokal przy ul. (...) był wynajmowany. W lokalu przy ul. (...) pozwana mieszkała wraz z mężem i ich wspólnym synem. W lokalu tym miała swoje rzeczy.

Początkowo małżeństwo N. było zgodne, kochające, znajomi uznawali ich za bardzo zgodną parę. A. i J. N. (1) byli małżeństwem przez 20 lat.

Pod koniec 2016r. pozwana zorientowała się, że coś złego dzieje się w ich związku. Mąż twierdził, że jest przewrażliwiona, że nic złego się nie dzieje. W 2017r. pozwana dowiedziała się, że mąż ją zdradza. A. N. (1) we wrześniu 2017r. zaczęła nocować w lokalu przy ul. (...). Z uwagi na to, że lokal był cały czas wynajmowany, nie było tam warunków do normalnego zamieszkania. Pozwana cały czas miała klucze do mieszkania przy ul. (...), w mieszkaniu cały czas miała swoje rzeczy, mieszkał tam jej syn. Przychodziła do mieszkania regularnie.

W dniu (...) syn pozwanej pojechał do koleżanki matki, pozwana miała do niego dojechać, wcześniej udała się do lokalu przy ul. (...), żeby zabrać rzeczy dla syna. A. N. (1) chciała wejść do mieszkania przy ul. (...). Miała klucze. Nie mogła otworzyć drzwi. W tym czasie w mieszkaniu był mąż pozwanej J. N. (1) wraz z K. K.. A. N. (1), nie została wpuszczona do lokalu. Zadzwoiła na policję. Policja w trakcie interwencji pouczyła pozwaną, że może wezwać ślusarza, może również jako właściciel wywarzyć drzwi wejściowe do lokalu.

A. N. (1) udała się na parking do samochodu po nożyce do przecinania metalu. Nożyce były długie, ciężkie i nieporęczne. Nożyce kupiła krótko przed zdarzeniem. Posłużyła się nimi przy przecięciu kłódki do garażu (pomagał jej w tym brat). Musiała przeciąć kłódkę, albowiem mąż nie udostępnił jej kluczy do pomieszczenia, w którym były jej dokumenty.

Pozwana na parkingu, przy samochodzie zapaliła papierosa, zadzwoniła do syna D. N.. Gdy szła do mieszkania rozmawiała przez telefon z synem, pod pachą niosła nożyce do cięcia metalu, a na ramieniu miała torebkę. Gdy podchodziła do budynku sąsiadka, wskazała jej, że z klatki schodowej wychodzi kobieta, która była z mężem pozwanej z mieszkaniu małżonków N.. A. N. (1) podeszła do niej i zaczęła ją wyzywać, używała wulgarnych słów („kurwo nie masz wstydu, przychodzisz do mojego mieszkania”), chwyciła K. K. za rękę. K. K. użyla wyzwisk wobec pozwanej, nazywała ją „kurwą” i powiedziała, że pozwana jest „żałosna”. K. K. odeszła, pozwana poszła za nią. Pozwana cały czas trzymała

w ręce telefon, pod pachą trzymała nożyce, na ramieniu miała torebkę. Torebka była duża, zsuwała się z ramienia. A. N. (1) chciała kopnąć K. K. ale jej się to nie udało. K. K. pobiegła do sklepu (...). K. K. zgubiła telefon, który później się odnalazł. Krótco potem przybiegł J. N. (1). J. N. (1) stanął w obronie K. K..

Pozwana chciała iść do mieszkania przy ul. (...), mąż zagroził jej drogę. Przyjechała policja. Pozwana wraz z policją wróciła do mieszkania.

K. K. ma 175 cm wzrostu. Jest funkcjonariuszem służby więziennej. Jest przeszkolona z samoobrony.

J. N. (1) jest postawnym mężczyzną, ma 180 cm wzrostu, jest funkcjonariuszem służby więziennej. Prowadzi zajęcia teoretyczne i praktyczne ze środków obrony i środków przymusu bezpośredniego.

W wyniku zdarzenia K. K. nie doznała żadnych widocznych urazów. Jej ubranie nie nosiło śladów uszkodzenia.

A. N. (1) jest osobą niską, drobnej budowy, nie jest agresywna. Przed zdarzeniem, przed rozwdem była osobą ufną, pogodną, towarzyską. Zdarzenie to wpłynęło bardzo na jej życie. Stała się wycofana, zamknięta w sobie, musiała korzystać z pomocy psychiatry. Przestała ufać ludziom. A. N. (1) wstydzi się swojego zachowania z dnia 3 listopada 2017r. Czuje się upokorzona, że brała udział w takim zdarzeniu.

### ***Dowód:***

- zeznania pokrzywdzonej K. K.- k. 93-95
- zeznania świadka M. T. – k. 95 -96
- zeznania świadka D. N. – k. 96v-97
- zeznania świadka A. L. – k. 97v-98
- zeznania świadka M. W. (1) – k. 99
- zeznania świadka M. W. (2) – k. 99 v – 100
- zeznania świadka A. I. – k. 100v – 101
- zeznania pozwanej A. N. (1)- k. 102

W dniu 21 maja 2019 r. Sąd Rejonowy w Toruniu wydał wyrok w sprawie o sygn. akt VIII K 96/18, w którym uznając, że wina i społeczna szkodliwość czynów zarzucanych oskarżonej A. N., które wyczerpują znamiona występku z art. 190§1 kk i z art. 217§1 kk nie są znaczne, a okoliczności ich popełnienia nie budzą wątpliwości, na mocy art. 66§1 kk oraz art. 67 §1 kk warunkowo umorzył postępowanie karne wobec oskarżonej na okres 2 lat próby. Wyrok został utrzymany w mocy orzeczeniem Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 14 listopada 2019 r. (sygn. akt IX Ka 693/19)

***Dowód:*** akta karne VIII K 96/18

### ***Sąd zważył, co następuje:***

Stan faktyczny sprawy ustalony został na podstawie dokumentów przedłożonych do sprawy, dokumentów znajdujących się w aktach VIII K 96/18, zeznań świadków, przesłuchania pozwanej.

Sąd w pełni dał wiarę dowodom w postaci dokumentów zgromadzonych w toku procesu, albowiem były kompletne i jasne, wraz z pozostałymi dowodami tworzyły dokładny stan faktyczny sprawy. Ich prawdziwość nie budziła w ocenie Sądu jakichkolwiek wątpliwości. Co więcej wiarygodność przedłożonych dokumentów nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena zeznań świadków, pozwanej wymagała oceny z uwzględnieniem zasad doświadczenia życiowego i reakcji osoby w sytuacji, w której znalazła się pozwana.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków M. T., D. N., A. L., M. W. (3), M. W. (2), A. I. oraz zeznaniom pozwanej co do wpływu relacji K. K. ma rozpad małżeństwa N., wpływu zdarzenia z dnia 3 listopada 2017r. na stan zdrowia pozwanej.

Z zeznań świadków wynika bardzo jasno, że pozwana nie jest z natury agresywną, wulgarną osobą. Przeciwnie jest łagodnego usposobienia, pogodnego charakteru. Nie była przygotowana w żaden sposób na sytuację, w której się znalazła. Myślała, że jej małżeństwo jest stabilne, mąż ją kocha i szanuje. Zdrada męża i fakt, że doszło do niej w mieszkaniu stron spowodowała, że pozwana zachowała się w sposób absolutnie nie pasujący do jej dotychczasowego sposobu zachowania.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że Sąd w żaden sposób nie aprobuje słownej czy fizycznej agresji. Niemniej jednak aby dokonać prawidłowej oceny zachowania pozwanej i jej odpowiedzialności w świetle przepisów prawa cywilnego nie można pominąć szerszego kontekstu w jakim doszło do przedmiotowego zdarzenia.

Pozwana wstydy się swojego zachowania z dnia 3 listopada 2021r.

Z akt sprawy wynika, że pozwana podejrzewała męża o niewierność, mąż zaprzeczał. P. zaczęła pomieszkiwać przy ul. (...). Liczyła jednak, że jej małżeństwo ostatecznie się nie rozpadnie się.

K. K. wiedziała, że J. N. (1) nadal pozostaje w związku małżeńskim, a co ważniejsze wiedziała, że mieszkanie przy ul. (...) jest mieszkaniem wspólnym małżonków N.. Wiedziała, że mieszka tam również syn stron. Wiedziała, że pozwana ma klucze do lokalu. K. K. zeznała, że od sierpnia 2017 r. regularnie przebywała w mieszkaniu pozwanej. Przychodząc do mieszkania pozwanej i jej ówczesnego męża musiała liczyć się z tym, że prędzej czy później spotka tam pozwaną. Musiała się również liczyć z tym, że reakcja zdradzanego małżonka nie będzie spokojna. Spotykając się z żonatym mężczyzną w mieszkaniu, które jest współwłasnością żony partnera i do którego klucze ma jego żona powinna zdawać sobie sprawę, że spotkanie może mieć gwałtowny i emocjonalny przebieg.

Pozwana nie miała wiedzy, że w dniu 3 listopada 2017 r. jej mąż przebywa z K. K. w mieszkaniu przy ul. (...). Jak wynika z zeznań pozwanej i świadka D. N., do mieszkania przyjechała po kilka rzecz dla syna. Nie miała zamiaru spotykać się z K. K., nie chciała doprowadzić do konfrontacji z nią. Pozwana chciała wejść do mieszkania, J. N. (1) skutecznie zablokował zamek. Pozwana nie mogła dostać się do lokalu ani gdy była sama, ani gdy przyjechała Policja. Pozwana nie działała z premedytacją, nie zaplanowała konfrontacji z K. K.. Nożyce do cięcia metalu znalazły się w jej rękach (a dokładnie mówiąc pod pachą) dopiero, gdy od Policji dowiedziała się, że może sama wyważyć drzwi do swojego mieszkania. Pozwana nie chciała nikogo nimi uderzyć, nie chciała nikogo skrzywdzić. Gdyby nie sąsiadka to pozwana nie wiedziałaby, że to K. K. wychodzi z klatki schodowej. Pozwana zareagowała impulsywnie, przekroczyła z pewnością ramy kulturalnego i akceptowanego społecznie zachowania, ale i okoliczności w jakich doszło do spotkania pozwanej z poszkodowaną nie były społecznie akceptowalne. Nie co dzień żona w swoim mieszkaniu zastaje męża z partnerką.

Nie można również zapomnieć, że również K. K. zwróciła się do pozwanej słowami powszechnie uważanymi za obraźliwe i wulgarne, nadto stwierdziła, że zdradzana żona jest żałosna. Słowa te z pewnością nie uspokoiły sytuacji, przeciwnie zaogniły ją.

Z akt sprawy jednoznacznie wynika, że K. K. usiłowała się oddalić od budynku, pozwana za nią poszła, usiłowała kopnąć. Sąd nie twierdzi, że K. K. mijala się z prawdą zeznając, że pozwana ją uderzyła. Niemniej jednak wbrew twierdzeniom powoda i poszkodowanej z akt sprawy nie wynika, aby agresja fizyczna ze strony pozwanej była nasiloną. Pozwana jest niższa od K. K., nie jest tak sprawna fizycznie jak poszkodowana, w jednej dłoni trzymała telefon (cały czas była połączona telefonicznie z synem D. N.) na ramieniu miała torbę, która jej się zsuwał, pod pachą drugiej ręki trzymała długie, ciężkie i nieporęczne nożyce do ciecienia metalu. Tym samym miała zajęte obie ręce, przez co miała utrudnione poruszanie nimi. Dodatkowo cały czas była w ruchu. W wyniku zachowania pozwanej

K. K. nie doznała żadnych obrażeń, nie została zniszczona żadna część jej garderoby. Gdyby zachowanie pozwanej było tak agresywne i miało taki przebieg na jaki wskazywała K. K. z pewnością poszkodowana nie wyszłaby z tego zdarzenia bez żadnych strat materialnych, bez żadnych obrażeń. Uderzenie ciężkimi nożycami musiałyby zostawić ślad na ciele poszkodowanej (zwłaszcza, że do uderzenia miało dojść w głowę), doprowadziłyby do zniszczenia odzieży poszkodowanej (K. K. miała ubraną krótką spódnicę i cienkie rajstopy). Podobnie prysnięcie pozwanej gazem (lub innym płynem w aerozolu) w oczy musiałyby pozostawić jakiś ślad na ciele poszkodowanej.

K. K. wskazała, postępowanie zainicjowane przez prokuratora ma na celu dodatkowe ukaranie pozwanej. Poszkodowana wskazała, że pozwana nie uznaje wyroków karnych i wyrok wydany przez sąd w sprawie karnej nie jest dla pozwanej żadną karą, jedynie kara pieniężna będzie dla pozwanej karą dotkliwą.

W obowiązującym kontradiktoryjnym modelu postępowania sądowego o rodzaju i zakresie roszczenia decyduje powód, a ciężar udowodnienia twierdzeń spoczywa na tej stronie, która je zgłasza (art. 6 KC. w zw. z art. 232 zdanie pierwsze kpc) – tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 listopada 2010 r. II CSK 297/10. Zgodnie z art. 232 kpc to strony są zobowiązane przedstawić dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Jak wynika z art. 6 kc, to najpierw powód, jako strona występująca z roszczeniem, musi uzasadnić swoje racje. Nie należy jednak interpretować art. 6 k.c. jako zobowiązania wyłącznie względem powoda. Po tym, jak ten uwiarygodni zasadność swoich roszczeń, ciężar dowodu zostaje przeniesiony na stronę przeciwną, czyli na pozwanego. Istota tej zasady sprowadza się zatem do tego, aby strona występująca z daną tezą przedstawiła dowody na jej poparcie.

Oceniając stanowiska stron i dowody znajdujące się w aktach sprawy Sąd uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku warunkowo umarzającego postępowanie na podstawie art. 66 § 1 kk – co do popełnienia przestępstwa – nie wiążą z mocy art. 11 kpc sądów w postępowaniu cywilnym [zob. uchw. SN(7), (zasada prawna) z 22.10.1974 r., III PZP 20/74, L.; zob. też E. W., Przegląd, 1976, s. (...)]. Ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku warunkowo umarzającego postępowanie karne powinny być ocenione przez sąd cywilny w ramach przysługujących temu sądowi uprawnień z art. 233 § 1 kpc. Stanowią one istotne okoliczności sprawy, gdyż orzeczenie o warunkowym umorzeniu postępowania karnego może zapaść tylko wówczas, gdy okoliczności popełnienia czynu nie budzą wątpliwości (zob. wyr. SN z 20.9.1973 r., II PR 223/73, Legalis z glosą M. Tyczki, NP 1974, Nr 6, s. 946).

Zgodnie z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Rozpoznając sprawę o ochronę dóbr osobistych należało ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanej było bezprawne. Bezprawność należy rozumieć jako zachowanie (działanie bądź zaniechanie) sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego. Dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. Natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne (art. 6 kc).

Cześć człowieka należy do katalogu dóbr osobistych określonych w art. 23 k.c. W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że cześć jest wartością należną każdemu człowiekowi, obejmuje sfery życia prywatnego, zawodowego i społecznego oraz wyraża się ona na dwóch płaszczyznach: dobrego imienia (aspekt zewnętrzny) oraz godności (aspekt wewnętrzny). Prokurator domagał się ochrony czci w obu wyżej wskazanych aspektach. Również nietykalność cielesna, prawo do życia bez lęku, niewątpliwie jest dobrem osobistym, którego nie powinien być pozbawiony żaden człowiek.

Ocena, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, musi opierać się na kryteriach obiektywnych. Jeśli nastąpiło naruszenie dobrego imienia, decyduje reakcja opinii społecznej, a dokładniej tych grup, do których należy osoba żądająca ochrony, znaczenie ma opinia ludzi rozsądnie i uczciwie myślących. Przy naruszeniu godności decydujące znaczenie ma reakcja osoby, której dobro naruszano, jednakże i w tym wypadku należy oceniać sprawę obiektywnie, gdyż „ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, jakim jest stan uczuć, godność osobista nie może być dokonana według miary indywidualnej wrażliwości zainteresowanego” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1997 roku, III CKN 33/97, OSNC 1997, nr 6–7, poz. 93). Pojęcie godności w kontekście ochrony dóbr osobistych jest ujmowane szeroko. W doktrynie przyjmuje się, że godność jest podstawowym, „źródłowym” dobrem osobistym. Odnosi się do uznanych przez system prawny wartości (tj. wysoko cenionych stanów rzeczy) obejmujących fizyczną i psychiczną integralność człowieka, jego indywidualność i pozycję w społeczeństwie, co stanowi przesłankę samorealizacji osoby ludzkiej (M. Pazdan, Komentarz do art. 23 k.c. [w:] Kodeks cywilny. Komentarz T. 1, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2015). Sąd Najwyższy zdefiniował godność jako „wewnętrzne przekonanie człowieka o swoim moralnym etycznym nieposzlakowaniu” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2007 roku, I CSK 292/06, Legalis nr 156746).

Podstawową przesłanką domagania się zadośćuczynienia jest również doznanie szkody niemajątkowej (krzywdy) wynikającej z określonych faktów, z którymi norma prawna wiąże obowiązek jej naprawienia. Krzywda ta - utożsamiana z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej jednostki - musi być konsekwencją naruszenia dóbr osobistych, a nie majątkowych. Przy czym, szkoda musi być normalnym następstwem określonego działania, czy też zaniechania. Związek przyczynowy nie tylko jest przesłanką odpowiedzialności za krzywdę ale również rozstrzyga o granicach tejże odpowiedzialności (por. Z. Radwański, Zobowiązania, s. 80). Najistotniejszym celem zadośćuczynienia jest wynagrodzenie doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy (funkcja kompensacyjna – tak SN w wyr. z 28.9.2001 r., III CKN 427/00, L. oraz w wyr. z 22.3.1978 r., IV CR 79/78, L.).

Zadośćuczynienie ma na celu naprawę szkody niemajątkowej, której doznał poszkodowany. Jak wynika z zeznań świadka K. K. przedmiotowe postępowanie nie miało na celu naprawienia szkody, ale miało być dla pozwanej dodatkową (obok wyroku karnego) karą.

W ocenie Sądu zachowanie pozwanej nie było prawidłowe, z punktu widzenia zasad obowiązujących w społeczeństwie agresja czy to słowna, czy tym bardziej fizyczna nie może być akceptowalna. Pozwana za swój czyn została już ukarana wyrokiem karnym z dnia 21 maja 2019r., pozwana wstydzi się swojego zachowania. Pozwana z natury jest osobą spokojną i łagodną. Nie jest agresywna. Zachowanie K. K. i J. N. (1) spowodowało, że zachowała się sprzecznie ze swoją naturą. Trudno jednak dziwić się wzburzeniu pozwanej w momencie gdy spotkała kochankę męża, wychodzącą z jej mieszkania. Trudno dziwić się pozwanej, że zadziałała impulsywnie, że użyła wulgarnych słów (przy czym należy pamiętać, że K. K. również wulgarnie odzywała się do pozwanej). Cała ta sytuacja wpłynęła negatywnie na życie pozwanej, doprowadziła ją na skraj depresji. Pozwana z pogodnej, otwartej osoby stała się osobą zamkniętą, nieufną, wycofaną. Obiektywnie patrząc zdarzenie nie wywarło żadnych długofalowych skutków dla K. K.. Nadal pozostaje w związku z J. N. (1), nie zmieniła pracy, nie musiała poddać się leczeniu. Jej życie nie zmieniło się. Pozwana więcej nie zachowała się wobec niej sprzecznie z normami społecznymi.

W takiej sytuacji dodatkowe „karamie” pozwanej byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Reasumując Sąd ocenił, że wniesione powództwo nie zasługuje na uwzględnienie i oddalił je w myśl art. 448 kc w zw. z art. 23 i 24 kc a contrario.

O kosztach orzeczono w myśl odpowiedzialności stron za wynik postępowania i zasądzono od powoda na rzecz pozwanej kwotę 287 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz 270 zł tytułem wynagrodzenia dla pełnomocnika profesjonalnego).